WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t. „Zwierciadło“. Przedpłata kwartalna na poczcie i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen., a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T. nr. 106. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen. a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłómaczenie z obcych języków na polski nic się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 22. Bochum, sobota, 22 lutego 1896. Rok 6.

Redakcya, drukarnia i księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczyć się pozwoli!

Polacy na obczyźnie.

Szczere wyznanie.

Niedawno temu zarzuciliśmy bochumskiej „Westfälische Volkszeitung“, że w celu przedstawienia Polaków w jak najujemniejszem świetle, — ilekroć Polak jakiego dopuści się wykroczenia, wyraźnie podnosi narodowość przestępcy. Ponieważ prawda w oczy kole, przeto też „Westfalka“ z wielką zaciętością rzuciła się na „Wiarusa Polskiego“, zrobiła ona jednak przy tej sposobności ważne wyznanie, pisząc tak: „jeżeli „Wiarus“ nie może zaprzeczyć, że Polacy owej zbrodni się dopuścili, a mimo to pisze, że „jasną rzeczą jest, iż „Westf. Volksztg.“ tylko o to chodzi, aby Polaków w ujemnem przedstawić świetle“, to sam przedtem swym słowom kłam zadał, przyznając wyraźnie, że „Westf. Volkszeitung“ czasem udawać by chciała przyjaciółkę Polaków. To się rzeczywiście stało niejednokrotnie i często.“ (Takie wyznanie robi „Westf. Volksztg.“ Red.)

Jeżeli „Westfalka“ kilka wierszy niżej pisze, że często stawała w obronie Polaków, gdy im się rzeczywista krzywda działa, to trudno przypuszczać, że ta obrona była szczerą, kiedy „Westf. Volksztg.“ wyraźnie przyznaje że „często udawała przyjaciółkę Polaków“. Polacy przyjaciół, którzy tylko przyjaciół „udają“, wcale nie pragną. Kto chce im być przyjacielem, to musi być **szczerym** przyjacielem a nie obłudnikiem.

Że pomiędzy Polakami na obczyźnie tak samo, jak pomiędzy każdym innym narodem trafiają się ludzie, którzy dopuszczają się wykroczeń, to nikogo pewnie nie zdziwi, gdy zważy, że Polacy wciąż jeszcze niedostateczną mają opiekę duchowną. Prosimy nam też wyjaśnić, kiedy to i gdzie winę za przestępstwa Polaków na innych składano.

W końcu nadmieniamy, że jeżeli „Westf. Volkszeitung“ chce, abyśmy w przyszłości jej odpowiadali, to powinna zachować więcej spokoju i równowagi i odpowiadać rzeczowo, a nie wykręcać się sianem, jak to teraz uczyniła. Na resztę wynurzeń nie odpowiadamy, bo szkoda czasu i atłasu.

Ueckendorf. Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! Chcę też donieść naszym Rodakom, że u nas co miesiąc nabożeństwo dla Polaków z wystawieniem Przenajświętszego Sakramentu odprawiane będzie, o co się nasze duchowieństwo wystarało u Najprzew. księdza Biskupa. Kochani Rodacy! możemy teraz w ojczystym języku pomodlić się i sobie wespół zaśpiewać, czyńmy więc to wszystko na chwałę Bożą. Polacy z całej naszej parafii powinni się na nasze nabożeństwa licznie zbierać, aby nasze duchowieństwo wiedziało, że Polacy bardzo swoją wiarę i narodowość kochają. We wszystkie niedziele postu odprawiać się będą Stacye czyli Droga Krzyżowa. W pierwszą niedzielę na rozpoczęcie będzie nabożeństwo z wystawieniem Najśw. Sakramentu, w inne niedziele odprawiać się będą Stacye, jak po inne lata. Ostatnią niedzielę na zakończenie odbędzie się także nabożeństwo. Trzeba licznie i regularnie na nabożeństwo postne uczęszczać, bo P. Jezus też dla nas dosyć wycierpiał prześladowań, więc chociaż pobożną modlitwą odwdzięczyć się powinniśmy. My Polacy mamy dosyć ciężkich krzyżów do znoszenia. W naszem utrapieniu winniśmy się razem trzymać i P. Boga przez ten święty post prosić o zwycięztwo narodu naszego. Naszemu ks. proboszczowi dziękujemy za jego zachętę, byśmy się trzymali towarzystw, bo gdzie jest moc, tam i zwycięstwo. — Wielka opieszałość panuje tu w Ueckendorfie, bo Polaków jest 700 a w towarzystwie jest niespełna 100, mamy jednak nadzieję, że się będą w przyszłości więcej kupić do tow. naszego, bo mamy zamiar urządzić wsparcie dla chorych, bo to jest dla nas tułaczy wielka pomoc. Dopóki pracować możemy, to nam są wszyscy dobrzy, ale jak Pan Bóg nas chorobą złoży, to wtedy nas wszyscy opuszczają. W biedzie idzie Polak do Polaka, bo inni pewnie by mu drzwi pokazali. Proszę też wszystkich Rodaków, aby nie zapominali abonować i czytać „Wiarusa Polskiego“, bo to jest obowiązkiem każdego Polaka na obczyźnie. Teraz pozdrawiam szan. Redakcyę i proszę o umieszczenie tej korespondencyi.

Adam Goldyan.

Z Bickern donoszono nam w nr. 21, że 9 lutego na karcie wywieszonej przed kościołem było ogłoszone, iż w Bickern odbędzie się nabożeństwo z kazaniem 16 lutego. Jak nam teraz jeden z OO. Franciszkanów pisze, zostało nabożeństwo zapowiedziane nie na 16 lutego, lecz na piątek dnia 14-go lutego, które to nabożeństwo zostało też odprawione. Widocznie Rodacy, którzy nam ogłoszenie i korespondencyę nadesłali, pomylili się w dacie. Jeżeli sprawę tę poruszyliśmy, to tylko na to, aby została wyjaśniona, co się powyżej stało.

O poniewieraniu żołnierzy Polaków

przemówił podczas poniedziałkowych obrad nad etatem wojskowym poseł Leon Czarliński w parlamencie w następujący sposób:

Mości Panowie! Wyrażam naprzód ubolewanie nad tem, że zniewolony jestem przy tym tytule poruszyć jeszcze sprawę, która właściwie nie odnosi się do rozdziału 14-go tyt. 1, ale dopiero wczoraj otrzymałem pismo, którego treści nie wolno mi zataić. W moim okręgu wyborczym bydgoskim, zanoszone są gorzkie skargi na szczególne ze strony kapitanów znęcanie się nad żołnierzami, które niekoniecznie potrzebuje się objawiać w czynnem znieważaniu, ale w wyzwiskach, jakie mogą być często jeszcze dokuczliwszemi. Mianowicie skarżą się na kapitana 3 ciej kompanii 129 pułku, że żołnierzy katolickiego wyznania nie nazywa nigdy inaczej, jak „polnische Hunde“, „verdammte dämliche Pollaken“ itp. Wyraźnie żądają odemnie w tem piśmie:

> Proszę o tych nieludzkich, uwłaczających honorowi wyzwiskach donieść wysokiemu Parlamentowi z żądaniem, aby jak najprędzej temu zaradzono.

Życzenie to gorąco popieram; istotnie bowiem, mości panowie, za wiele się żąda, żeby ludzie, którzy jako dzieci spotykali się w szkole z takiemi wyrażeniami, jak „psy polskie“, jak to miałem sposobność zaznaczyć przed kilkoma laty w pruskiej izbie deputowanych, wystawiano w życiu publicznym na hecę skierowaną przeciw językowi polskiemu i narodowości polskiej, na hecę, która nawet przysięgi i przyrzeczenia królewskie podaje w pogardę; potem ludzie ci dostają się do wojska i mają jeszcze znosić podobne traktowanie. Sądzę, że nie taka powinna być wdzięczność za męstwo i wzorowe zachowanie się żołnierzy polskich, który w wojnach najwyższe zyskali uznanie, i proszę pana ministra, aby zarządził odpowiednie środki, by się to na przyszłość nie działo; nie mogę bowiem pozwolić na to, by z żołnierzami mojej narodowości w ten sposób się obchodzono.

(Brawo w centrum i na ławach polskich.)

List pasterski
ks. Kard. Krementza, Arcybiskupa kolońskiego.

(Dokończenie.)

Chociaż przez prawdziwą pokutę i przez wyznanie naszych grzechów w świętym Sakramencie pokuty otrzymujemy odpuszczenie naszych win i kary wiecznej, to jednakże Boska sprawiedliwość domaga się, abyśmy tu doczesne pewne czynili zadosyćuczynienie za nasze po chrzcie św. z osobistej winy popełnione grzechy. Ta ofiara przebłagania pokazuje się w przyjęciu czynienia pokuty, w zaparciu się i umartwieniu. Dla tego też Boski nasz Zbawiciel, który na pustyni w modlitwie za nas pokutę czynił, chciał przez ten czas ćwiczyć się za nas także i w zaparciu. Ewangielia św. nam podaje, że P. Jezus 40 dni i 40 nocy pościł. Dla czego pościł niewinny i święty, którego całe życie było ustawicznem zaparciem? Pościł On za nas, pościł dla zadosyćuczynienia za nasze niedozwolone rozkosze, pościł dając nam przykład, abyśmy grzesznicy uczyli się od Świętego, jak czynić pokutę za nasze winy, — abyśmy nasz post z Jego połączyli postem. Dla pozyskania nieba, Kościół Boży, przez Ducha św. pouczony, zrozumiał to napomnienie naszego Boskiego Zbawiciela i dla tego od najdawniejszych czasów 40-dniowy post ustanowił, aby wierni to przykazanie postu zachowywali, grzeszą zaś, jeśli przykazanie to przestąpią. Staraj się zatem, mój chrześcianinie, wiernie zachowywać to przykazanie Kościoła św., gdyż ci Kościół św. w imieniu Chrystusa to nakazuje, obowiązując cię do naśladowania jego przykładu. Jeśli przestrzegać będziesz to przykazanie, to tem samem słuchasz głosu twego Pana, który Cię wzywa do pokuty, to naśladujesz jego przykład i pozwalasz kierować się tym duchem, który Chrystus Pan zesłał Swemu Kościołowi. Kiedy pościsz, to czynisz zadosyćuczynienie za twe własne niedozwolone rozkosze, to pomagasz przebłagać Boga za grzech pierwszych naszych rodziców, którzy przez zakazany owoc utracili dla nas wszystkich łaskę Bożą, ty starasz się, aby twój duch panował nad cielesną namiętnością, ty wstępujesz w ślady Swiętych i wszystkich przyjaciół Boga, którzy zawsze nad tem czuwali, aby ciało z jego złą skłonnością ujarzmić, — ty przechodzisz obok ponętnych owoców drzewa pokusy, na którem szatan miejsce zajął, a patrzysz na drzewo życia, na krzyż Chrystusa, którego owocami wszyscy, co tu Boga pożą-

dają i pragną, w niebieskim raju na zawsze nasyceni będą.

Ale usiłuj, aby wstrzymanie się od pokarmu było dla ciebie wzorem i zachętą do wyparcia się wszystkich zakazanych rozkoszy; ćwicz się w poście w prawdziwem zaparciu siebie samego i w chęci czynienia z siebie tej Bogu milej ofiary. „Ty pościsz“, mówi św. Chryzostom, „ale pokaż mi to czynami, przez jakie uczynki pytasz mnie. Otóż, gdy widzisz ubogiego, ulituj się nad nim; gdy zobaczysz twego nieprzyjaciela, pogódź się z nim; widzisz twego sąsiada w szczęściu, to nie zazdrość mu; nietylko twoje usta mają pościć, ale także twoje oczy i uszy, nogi i ręce i wszystkie członki twego ciała. Twoje ręce mają pościć, aby były czyste od nieprawej własności i chciwego zysku. Nogi mają pościć, aby nie chodziły na nieprzyzwoite zabawy i przyjemności, — oczy mają pościć, aby nie szukały rozkoszy i nie błąkały się tu i owdzie pożądliwie. Pokarmem ócz jest wpatrywanie się Dobrze, ty wstrzymujesz się od mięsa, ale nie pozwól też twym oczom wglądać w rozkosz ciała. Twoje uszy mają także pościć, nie masz więc przysłuchiwać się obmowom i złych rzeczy nie powtarzać. Twoje usta, twój język ma pościć, abyś się wstrzymał od nieczystych mów, klątw i bluźnierstw. Cóż nam pomoże, że mięsa jeść nie będziemy, gdy jak dzikie zwierzęta dobre imię naszych współbraci szarpiemy?

Pośćmy w ten sposób, tak, że nie tylko od pokarmów się wstrzymamy, ale także i od grzechów stronić będziemy, abyśmy kiedyś z radością mogli przystąpić do Chrystusa P. i skosztować niewypowiedzianych dóbr niebieskich“.

To wszystko będziemy tylko wtenczas zdolni uczynić, jeśli czartowi, który nas do grzechu pobudza, silny stawimy opór, podobnie jak nam przez swój przykład pokazał Boski nasz Zbawiciel na puszczy. Kiedy bowiem P. Jezus 40 dni i 40 nocy pościł, przystąpił do niego szatan, aby go kusić. Co za poniżenie naszego Pana! Syn Boży, Najświętszy i najczystszy, od którego wszystko grzeszne przez Jego naturę wykluczonem było, dopuszcza, aby szatan, ten odrzucony duch, do niego przystąpił, z Nim mówił, Go nawet z pewnym gwałtem prowadził, ba nawet zażądał od Niego czci Boskiej. I dla czego to dopuścił? Chciał nam bowiem pokazać, jak my mamy walczyć przeciw grzesznym skłonnościom i jak pokusy złego ducha odpierać, — chciał nas przez to pouczyć, że nie wystarcza sama pokuta do naszego ratunku, jeżeli my z nią razem nie połączymy naszej czujności i stanowczości, że raczej prawdziwe usposobienie do pokuty pokazuje się mianowicie w walce z szatanem i w potrójnej złej chęci. Zarazem chciał nas także pocieszyć i zachęcić, gdy straszne, gwałtowne i bardzo upokarzające zbliżają się do nas pokusy. Jeżli Syn Boży temu nie przeszkodził, że szatan do niego się zbliżył i pod pewnym względem jakiś gwałt na nim wywrzeć usiłował, to my nie powinniśmy zaraz na duchu upadać, kiedy Bóg dopuszcza, że nieraz na ciężkie wystawieni bywamy pokusy. Ale wtenczas wspomnijmy sobie Boskiego Pana i uczmy się od niego jak walczyć i zwyciężać należy pokusy.

Jakiej broni użył Pan w walce z szatanem? Nie innej, jak tylko słowa Bożego. Bóg chce, Bóg nakazuje, przed Jego świętą wolą musi wszelkie inne żądanie i pragnienie ustępować.

Tak, Najmilsi w Panu! Prawdziwe usposobienie do czynienia pokuty pokazuje się w stanowczości, z którą dla Boga i dla Jego przykazania zastawiamy się. Obraziliśmy Boga przez przestąpienie przykazań jego, to musimy dla wiary naszej starać się Go przebłagać przez przestrzeganie Jego przykazań, przez posłuszeństwo dla Jego woli świętej. Żal za popełnione grzechy będzie wtenczas prawdziwy, jeżeli z całą stanowczością będziemy się starali do dawnych grzechów więcej nie wracać. Bóg też żąda, Bóg tego chce, i to jedno słowo musi wystarczać, aby wszystkim złudzeniom naszej zmysłowości, pomętom tego świata i pokusom szatana odebrać siłę.

W Ewangielii św. Łukasza, czytamy, że szatan po trzy razy przystępował do Pana i trzy razy odeń był odpędzony; i znowu odważył się uderzyć na Boskiego Zbawcę i to z całą swoją siłą, jakby Pan był opuszczony od swego Niebieskiego Ojca w czasie, gdy był wrzucony do ciemnicy i na krzyżu pomszczony. Przez wytrwałość w posłuszeństwie dla Boga w najokropniejszych cierpieniach, przez swoje nieustanne cierpienie do samej śmierci pokonał najzupełniej podstęp i siłę szatana. I my także uzbrójmy się przeciw szatanowi w Słowo Boże i widok krzyża Jezusa Chrystusa, dopóty śmiercią sprawiedliwego złego ducha na zawsze nie pokonamy.

Kiedy Pan po trzeci raz kusiciela do ucieczki zmusił, „wtedy“ mówi Ewangielia, „postąpili aniołowie i służyli mu.“ Przynieśli mu pożywienie, gdy już przez głód wycieńczony był z wszystkich sił swoich. Gdy my w św. czasie postu razem z Boskim Zbawicielem w pokutnej przestawać będziemy modlitwie i ćwiczyć się będziemy w przepisanej pokucie, z grzechów się obmyjemy i postanowimy całkiem do Boga należeć, to i nam także podany będzie niebieski pokarm. W czasie wielkanocnym zbliżamy się do stołu Pańskiego, aby przyjąć Chleb anielski, Ciało Pana Jezusa Chr. w Najśw. Sakramencie Ołtarza. Obyśmy wtenczas z Panem Jezusem w tajemniczy sposób się połączyli przez pokutnicze zaprzanie się siebie i przez wieczne noszenie krzyża aż do śmierci.

Kiedy św. Piotr z Alkantary z młodości bardzo surowe pokutnicze prowadził życie, po śmierci swej ukazał się olśniony niebieską chwałą św. Teresie i rzekł jej: „O błogosławiona pokuto, którąś mi tak wielką przyniosła nagrodę!“ Połączmy się w czasie wielkanocnym z Boskim Zbawicielem w św. Komunii, w której prowadzi życie zaparcia i ukryte, z tem szczerem pragnieniem: w pokorze i umartwieniu do końca naszego życia Go naśladować. A wtedy i my także za św. Piotrem tę zapłatę odbierzemy i spełni na nas się to słowo, które kapłan przy rozdawaniu Komunii św. wymawia: „Ciało Pana naszego Jezusa Chrystusa niechaj strzeże duszy twojej do żywota wiecznego. Amen.

Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa niechaj będzie z wami wszystkimi. Amen.

Ziemie polskie.

*** Z Prus Zach., Warmii i Mazur.**

Gietrzwałd. Znany w szerszych kołach proboszcz tutejszy ks. Augustyn Weichsel od kilku dni jest ciężko chory; obawiać się należy ostateczności.

Z Prus Zachodnich od pewnego duchownego otrzymuje „Kuryer Poznański“ następujące pismo:

„Szanowna Redakcya „Kuryera Poznańskiego“ pyta się w nr. 39, czy to podobna — że jakiś proboszcz pod Gdańskiem tylko te dzieci polskie, co po polsku czytają, przysposabia do Sakramentów św. po polsku. Niestety! tak postępuje sobie w naszej dyecezyi chełmińskiej wielu, wielu proboszczy. Ale dzieją się u nas jeszcze gorsze rzeczy. Naprzykład pod Wejherowem jest mała parafijka, kiedyś zupełnie polska, dziś chyżym krokiem, — bo siłą do tego gnana — zdążająca do oddania się w zimne objęcia pangermanizmu. Jest tam jeszcze co prawda, co drugą niedzielę polskie kazanie, ale — proszę mi wierzyć na słowo — w przeszłym roku ani jedno dziecko nie pobierało nauki przygotowującej do Sakramentów św. w polskim języku. U nas dzieją się rzeczy wprost o pomstę do nieba wołające, my je chowamy pod korzec dla miłej zgody, a jednak okrzyczano nas u góry i u dołu burzycielami.“

Jańsbork. Gospodarz Czerliński z Krzyżów pojechał ze sąsiadami dnia 11-go lutego przez jedno jezioro na drugą stronę do lasu po drzewo. Wracając nie spostrzegł przerębla i wpadł z końmi i z wozem do wody. Czerlińskiego wyratowali sąsiedzi, ale wóz i konie poszły na dno. Szkoda tego człowieka, bo jest poczciwy i pracowity.

*** Z Wiel. Ks. Poznańskiego.**

Bnin. Założono tu Towarzystwo robotników polsko-katolickich. Przewodniczącym wybrano pana dr. Celichowskiego z Kórnika.

Znin. Majątek Ostrowo pod Łopiennem, własność p. Edmunda Chrzanowskiego, sprzedany zostanie na subhaście w sądzie tutejszym dnia 27 marca rb.

Wągrowiec. Gmina Staręzynek w powiecie tutejszym została rozwiązaną i przyłączoną częściowo do Kościelska, częściowo do Staręzyna (dominium) i Kopanina.

Wolsztyn. Na dwa lata więzienia skazał sąd we Wolsztynie robotnika, który w zeszłym lecie połamał 42 drzewka owocowe nad żwirówką z Kargowy do Cylchowy.

Mrocza. Umarł tutaj najstarszy może w królestwie pruskiem żyd, Salomon Lewin. Urodził się dnia 28 go września 1784 r. Handlował skórkami aż do 108 roku życia. W ostatnich dniach nawet nie chorował, tylko umarł ze starości. Pogrzeb odbył się w niedzielę.

*** Ze Ślązka czyli Starej Polski.**

Jutrzenka pokoju i zgody zdaje się znów świtać w obozie polsko-katolickim na Górnym Ślązku, bo oto „Kur. Górnośląski“ zamieścił artykuł pod tytułem „Głos kapłana“, w którym spotykamy następujące trafne zdanie: „Jest jeden grzech, który trudno kapłanowi przebaczyć, a tym grzechem jest, gdy kapłan niepomny na swe posłannictwo kapłańskie, występuje przeciw najdroższemu po Bogu i wierze skarbowi ludu, przeciw jego językowi. Po Bogu i wierze najdroższym dla ludu jest język; — kto więc przeciw tym skarbom występuje, ten dopuszcza się wielkiego grzechu. Ztąd nic dziwnego, że takiego kapłana lud uważa za swojego wroga, że traci do niego wszelkie zaufanie.“

Zwrot ten niezwykły w łamach „Kuryera Górnośląskiego“ wita z uznaniem „Katolik“ bytomski. Niestety jutrzenki takie pojawiały się już nieraz, a zawsze przyćmiewały je chmury nienawiści do polskości.

Ruderszwald. Ks. prob. Gebek opuścił parafię tutejszą i udał się do Ołomuńca; powróciwszy ztamtąd, obejmie duszpasterstwo w Pyszczu.

Katowice. W pobliżu stacyi kolejowej wjechał odchodzący do Sosnowic pociąg na wagon pociągu powracającego z Mysłowic. Maszyna została przez to dość znacznie uszkodzona, a wagon najechany formalnie zdruzgotany na kawałki, ale z ludzi szczęśliwym wypadkiem nic się nikomu nie stało.

Tarnowskie Góry. W sobotę znaleziono małżonków Nowara bez duszy we własnem mieszkaniu. O ile było można stwierdzić, śmierć ich nastąpiła skutkiem zaczadzenia się t. j. zaduszenia się swędem żarzących się węgli.

Zabrze. Z zasypanych w kopalni „Guido“ 5 górników, wydobyto Müllera po godzinnej pracy, lecz wątpić należy, czy odzyska zdrowie. Ślósarczyk już nie żył, a hajerów Wawra i Pilnego jeszcze nie odszukano, natomiast Musioł dosyć jest zdrów.

Wiadomości ze świata.

Berlin. Parlament niemiecki obchodzić będzie w dniu 21-go marca 25 letnią rocznicę. W tym celu zbiorą się posłowie w gmachu parlamentu na wspólną ucztę, gdzie przed 25 laty odbyło się pierwsze posiedzenie. Trudności, jakie robiło początkowo stronnictwo centrum, zostały obecnie usunięte, gdyż nie ma ono nic przeciwko temu, aby w czasie uczty wzniesiono zdrowie ks. Bismarcka.

Wiedeń. Dnia 18 go lutego przed poł. odbył się uroczysty pogrzeb wielkiego ochmistrza ks. Hohenlohe. Wojsko czyniło zmarłemu honory. W kościele Karmelitów, w którym poświęcono zwłoki, był obecny cesarz, arcyksiążęta, kanclerz niemiecki, ambasadorzy, ministrowie, Kardynał Książę Arcybiskup Gruscha i Nuncyusz Agliardi.

Konstantynopol. Były komisarz zarządu długów państwa Murad bej skazany został na śmierć.

Z Hawany donoszą do urzędowej madryckiej „Agencyi Fabra“: Nowy głównodowodzący wojskami hiszpańskiemi na wyspie Kubie jenerał Weyler wydał rozkaz, aby jeńców stawiano przed sąd doraźny, a jedynie wyroki śmierci przedstawiano do zatwierdzenia głównodowodzącemu. Dalszy rozkaz nakazuje stawiać przed sąd wojskowy osoby rozpuszczające fałszywe wieści o przebiegu wojny.

Z różnych stron.

Bochum. Kto z Rodaków by wiedział o pobycie robotnika Józefa Pawlaczyka, uro-

-dzonego w Bruczkowie pod Borkiem, zechce nam podać jego adres, który jego opiekunowi w sprawie renty jest potrzebny.

Altenbochum. Na cesze „Prinz von Preussen" muszą górnicy świętować, bo były potrzebne reperacye w szybie.

Holsterhausen. Przy budowie tutejszej szkoły spadł mularz Jacke z drugiego piętra i pokaleczył się niebezpiecznie.

Z Warszawy. Hryniewiecki, młodzieniec ze szkoły z Puław zmarł w cytadeli warszawskiej we więzieniu. Ojcu zwłok tknąć się Moskale nie pozwolili. — Zachodzi podejrzenie, że został zamęczony w śledztwie.

Warszawa. Pociąg kolei warszawsko wiedeńskiej najechał na wóz przejeżdżający przez tor kolejowy; 6 osób znalazło śmierć.

Denver (Colorado). W kopalni „Vulkan" w okręgu New-Castle nastąpił wybuch gazów; 55 górników poniosło śmierć.

Restaurator nie jest odpowiedzialny za hałas, jaki wyprawiają goście jego. Pewien restaurator berliński, którego goście zachowywali się zbyt hałaśliwie, skazany został przez sąd ławniczy za to, że hałas ten cierpiał, na karę pieniężną. Izba karna, do której się restaurator odwołał, wyrok potwierdziła. Inaczej zapatrywał się na tę sprawę najwyższy sąd pruski (Kammergericht) w Berlinie. Wychodząc z zasady, że w myśl prawa karanym być może tylko sprawca hałasu, zniósł wyrok poprzedni i uwolnił restauratora od wszelkiej winy i kary.

Wytrzymałość świni. Niejednemu się to może dziwnemby wydawało, że świnia żyć może 25 dni bez wody i mokrego pożywienia, a jednak takiego przykładu niedaleko szukać. Było to w Skarlinie w Prusach Zach. Tam u pewnego obywatela dnia 8 stycznia wyrzucano z świńskich chlewów mierzwę i świnię wtedy wypuszczono, która otwartemi drzwiami weszła do stodoły w słomę. Napróżno ją wszędzie szukano i już zapomniano o niej, gdy w niedzielę 2 lutego posłyszano na szczycie stodoły jakiś szelest przy deskach, które odbito i wydobyto świnię jeszcze żywą. Owóż zwierzę żyło przez ten cały czas koniczyną, w której sobie jamę wyżarło i coraz dalej się w niej czołgało. Po wydobyciu zaczęto ją karmić mlekiem i byłaby może przyszła do siebie, lecz jak się dowiedziałem, ów gospodarz nie chciał patrzeć na taki szkielet i dobito ją.

Pływający kościół. Fabryka machin Cail'a w Paryżu buduje obecnie statek parowy, przeznaczony dla misyi katolickiej nad górnym Ubangi, odnogą rzeki Kongo, który to statek służyć ma za przenośny a pływający kościół. Ten dosyć obszerny parowiec, zawierający dużą salę do odprawiania nabożeństwa dla krajowców, nosi imię Papieża, „Leona XIII", jest 20 metrów długi, a 3 metry szeroki. Machina posiada siłę 60 koni, tak że statek w godzinie ośm mil angielskich przepłynie. Ponieważ tylko jeden metr głęboko w wodzie się zanurza, będzie można z łatwością przybić do brzegów i daleko w górę rzeki płynąć. Prócz tego tak będzie sztucznie zbudowany, że da się w kawały po 30 kilo ważące rozebrać, by go w danym razie z miejsca na miejsce przenosić można. Statek ten zamówił w powyższy fabryce Msgr. Augouard, wikaryusz apostolski w Banzyville nad wyższym Ubangi we francuzkiem Kongo.

Warto sobie spamiętać następujące wypadki, w których zarząd kolejowy udziela zniżenia opłaty jazdy na kolejach. Trzecią klasą wszystkich pociągów dozwala zarząd jechać za tę samą cenę co żołnierzom: a) osobom ubogim, które mają być umieszczone w klinikach i publicznych lazaretach lub jadą do wód i zakładów leczniczych, w których mają leczyć darmo lub po zniżonej cenie; b) chorym dzieciom ludzi niezamożnych mającym znaleść umieszczenie w odpowiednich zakładach leczniczych dla dzieci; c) niezamożnym uczniom publicznych zakładów głuchoniemych i ślepych itd. jadącym do tychże zakładów lub za urlopem w odwiedziny do swych krewnych; d) niezamożnym głuchoniemym jadącym na zebranie do zakładu głuchoniemych; e) ubogim uczniom stojących pod dozorem państwowym domów sierót, jadącym na ferye do swych krewnych. Jako wykaz żąda się na kolei świadectwa ubóstwa od władzy policyjnej tej miejscowości, z której owe osoby pochodzą, lub świadectwa przyjęcia do wymienionych zakładów.

W Niemczech istniało w roku ubiegłym 265 kopalni węgla kamiennego, które zatrudniały 270,700 robotników. Ogółem wydobyto węgli blizko półtora miliarda centnarów. Kopalni węgla brunatnego było 369, zatrudniały one 30 000 robotników i wydały przeszło 400 milionów węgla.

Doniesienia kościelne.

W I niedzielę Postu dnia 23 lutego nabożeństwo pasyjne w Kolonii o godz. $3^1/_2$ po południu.

1) List pasterski Najprzew. ks. Kardynała; 2) Gorzkie żale — Część pierwsza; 3) Droga Krzyżowa i supplikacye.

Żywot ks. kard. Ledóchowskiego z portretem. Cena 50 fen., z przesyłką 60 f.

(Nadesłano.)

Wszyscy, którzy okaleczeli otrzymują rentę jak następuje: Sekcya zabezpieczenia płaci miesięcznie: 1) Za utratę jednego oka 33 proc. 2) Za utratę obudwóch ócz 100 proc. 3) Za utratę jednej nogi 75 proc. 4) Za złamaną lub sztywność 50 proc. 5) Za utratę obojga rąk 100 proc. 6) Za utratę jednej ręki 60 proc. 7) Za sztywność jednej ręki 12 proc. 8) Za sztywność obojga rąk $33^1/_2$ proc. 9) Za wielki palec prawej ręki lub sztywność tego 25 proc. 10) Za wskazujący palec prawej ręki 15 proc. 11) Za wskazujący i serdeczny palec 60 proc. 12) Za 3-ci i 4-ty palec 12 proc. 13) Za 4-ty i 5-ty palec 20 proc. 14) Za przepuklinę (Bruch) nic sekcya nie przyznała. Jeżeli jednak udowodni świadkami zaraz przy pracy, że pracując nabawił się tej choroby, wtenczas sekcya okaleczonego uwzględnia.

Kto z Rodaków w sprawach kalectwa lub innych chce się poradzić niechaj się uda do **Bióra Ludowego w Bochum** przy ulicy Louisenstr. 4, a tam się może po polsku rozmówić w każdą niedzielę od wpół 12-tej do 2-giej godz. w południe.

Towarzystwo świętego Józefa w Osterfeld podaje do wiadomości wszystkim Rodakom i Rodaczkom, iż w pierwszą niedzielę post dnia 23 lutego po poł. o godz. $3^1/_2$ rozpoczynają się

„Gorzkie Żale"

dla Polaków i będą odprawiane co niedzielę o tej samej godzinie aż do Wielkiejnocy. Upraszamy wszystkich Rodaków i Rodaczki, ażeby korzystali z tej sposobności.
Tow. św. Józefa w Osterfeld.

Rotthausen.

Szanownym członkom kółka śpiewu „Harmonia" w Rotthausen podaje się do wiadomości, iż w niedzielę dnia 23-go lutego po południu o godzinie 5-tej odbędzie się **walne zebranie**, na którem będzie obór nowego zarządu i sprawozdanie z kasy. O jak najliczniejszy udział w zebraniu uprasza
Zarząd.

Tow. św. Jana z Matty w Wetter nad Ruhrą odbędzie w przyszłą niedzielę dnia 23-go lutego po południu o wpół do 4-tej godzinie **walne zebranie**, w sprawie oboru nowego zarządu. O liczne zgromadzenie się wszystkich członków uprasza
Zarząd.

Towarzystwo św. Stanisława Kostki w Katernbergu podaje do wiadomości wszystkim członkom i Rodakom w Katernberg i okolicy, iż teraz w każdą niedzielę przez cały Post będzie odprawiana

„Droga Krzyżowa"

o godzinie $3^1/_2$ po południu. O liczne i punktualne zgromadzanie się uprasza
Zarząd.

Towarzystwo św. Jana Crzciciela w Altenessen podaje członkom do wiadomości, iż zebranie odbędzie się 23 bm. zaraz po wielkiem nabożeństwie, na które się wszystkich członków zaprasza. 1) Płata miesięczna, 2) wpis nowych członków, 3) obrady, 4) rachuba z naszej zabawy. O liczny udział w zebraniu uprasza się wszystkich członków jako też Rodaków
Zarząd.

Szanowni Rodacy i Rodaczki! zarazem wam daję do wiadomości, iż w niedzielę dnia 23-go lutego po poł. o wpół do 5-tej obchodzimy

Stacye czyli Drogę Krzyżową,

dla tego upraszam o jak najliczniejsze zebranie się, abyśmy podczas świętego postu Panu Bogu poświęcić się mogli. Porzućmy wszystkie rozrywki i gry w karty w czasie postu, a spieszmy na „Drogę Krzyżową". O liczny udział w „Drodze Krzyżowej" uprasza
Józef Dąbrowski.

Za inseraty i reklamy redakcya nie odpowiada.

Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny: Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego" w Bochum.

Dodatek („Nauka Katolicka")